

**Łódź**

LENA NUMERU  
**20 gr.**

LENA prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-21

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRAD

Niedziela 7-go lutego

№ 38

## Pochód armji japońskich

**Ogromne straty japońskie - Samobójstwo którego nie było  
Zdobycie fortu Wu-Song - Zdobycie Han-Kou - Dalsze posiłki  
japońskie-w Szanghaju**

ŁONDYN, 6. 2. Według obliczeń koman-  
dantów garnizonów europejskich w Szanghaju  
straty japońskie są znacznie większe od poda-  
wanych w komunikatach urzędowych. Przypu-  
szczalnie około 10 proc. żołnierzy japońskich  
poległo lub odniosło rany.

ŁONDYN, 6. 2. Japońskie ministerstwo  
wojny, w komunikacie ogłoszonym przez prasę  
tokijską, zaprzecza pogłoskom o samobój-  
stwie admirała Sziozawy.

Dymisjonowany admirał nie popełnił ha-  
rakiry. Znajduje się wciąż w Szanghaju i bę-  
dzie pełnił obowiązki do czasu przybycia nas  
tępcy.

ŁONDYN, 6. 2. Wojska japońskie w pół  
nocnej. Mandzurji szybko posuwają się na-  
przód. Charbin jest całkowicie podległy admi-  
nistracji japońskiej.

Nowy komendant wojsk Mandzurskich,  
sprzymierzonych z Japonją, ogłosił w mieście  
stan oblężenia.

ŁONDYN, 6. 2. Wojska japońskie po  
brawurowym szturmie na bagnety, obsadziły  
fort Wu-Song nad rzeką Jang-Tse pod Szang-  
hajem. Chińczycy okopali się w odległości 2

kilometrów od fortu.

Do zwycięstwa przyczynił się desant 4  
batalionów piechoty japońskiej i 800 maryna-  
rzy, wykonany przy pomocy zasłony dymo-  
wej. Artylerja fortowa ostrzeliwała lądujące  
wojska. Według komunikatu chińskiego stra-  
ty japońskie wynoszą 60 poległych i 150 ran-  
nych.

ŁONDYN, 6. 2. Los Hankou, największe  
go portu po Szanghaju nad rzeką Jang-Tse,  
jest przesadzony Sześć okrętów japońskich  
wysadziło wczoraj na brzeg silny desant ma-  
rynarzy, którzy natychmiast przytąpili do sy-  
pania okopów.

Port jest w rękach japońskich. Poza-  
tem konsulatu japoński wraz z okolicznymi ulicami  
znajduje się w strefie opanowanej przez wojska  
japońskie.

Dzisiaj spodziewane jest przybycie dal-  
szych okrętów japońskich.

Port Hankou znajduje się w odległości  
650 kilometrów od Szanghaju, a 400 kilome-  
trów od Nankinu. Świadczy to o szybkości  
z jaką wojska japońskie posuwają się w głąb  
Chin, korzystając z doskonałej komunikacji

po rzece Jang-Tse.

NOWY JNRK 6. 2. Ambasador japoński  
ki w Waszyngtonie oficjalnie zakomunikował  
rządowi Stanów Zjednoczonych, że Japonia  
będzie zmuszona wysłać w najbliższym czasie  
do Szanghaju nowe formacje wojskowe w  
sile 10 tysięcy bagnatów

Prasa amerykańska przypuszcza wobec  
tego, że Japonia zamierza posuwać się w głąb  
Chin, zajmując miasta portowe nad rzeką  
Jang-Tse

Amerykańskie ministerstwo spraw zagra-  
nicznych komunikuje, że pogłoski o wysłaniu  
wspólnego ultimatum przez rządy Stanów Zie-  
dnoczonych, Anglii, Francji i Włoch do rzą-  
du japońskiego są fałszywe.

ŁONDYN, 6. 2. Chińska dzielnica Szang-  
haju, Sze-Pei jest jednym wielkim pogorze-  
liskiem. Wśród zgłiszcz snują się bezdomni,  
poszukując resztek dobytku

Organizacje Czerwonego Krzyża rozpo-  
częły wczoraj bezpłatną rozdawnictwo mleka  
konserw i pieczywa. Szpitale europejskie są  
przepełnione. W dzielnicy Sze-Pei pojawił się  
tyfus plamisty

## Gorączkowe zbrojenia Niemiec

PARYŻ 6. 2. Trzej wybitni par-  
lamentarzyści francuscy Eccard, Bourgeois i  
Bouilloux prowadząc poszukiwania trzema róż-  
nymi drogami, doszli do identycznych wnio-  
sków. Po pierwsze, że Niemcy forsownie się  
zbroją; po drugie, że rozporządzają skarbem  
wojskowym, pozwalającym im czerpać dowol-  
ne sumy na przygotowania wojenne; po trze-  
cie, że postępują w ten sposób, jakby klauzule  
militarne traktatu wersalskiego wcale dla  
nich nie istniały; po czwarte, że nie tylko posia-  
dają własny przemysł do fabrykacji materiału  
wojennego, lecz materiał ten wyrabiany jest  
dla nich także w Holandji, Szwajcarii i Szwecji;  
wreszcie po piąte, że cała działalność w  
tym kierunku Niemiec, mająca charakter dzi-  
wnie gorączkowy, stanowi istotnie poważne  
niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

Wobec tak alarmujących wynurzeń posła  
Bouilloux-Lafont, „Journal de Débats”, we

wstępnym artykule zapytuje, dlaczego Niemcy  
tak uparcie dążą do uzyskania prawa swo-  
bodnego zbrojenia się skoro równie dobrze  
zbroją się w sekrecie?

Na pytanie to „Journal de Débats” od-  
powiada, że od zniszczenia klauzul militar-  
nych traktatu Wersalskiego zależą wszystkie

inne klauzule, zależy istnienie samego taktu.

Przedewszystkiem zaś zależy Niemcom  
na możliwie najszybszym zniszczeniu klauzuli  
militarnych, aby mógł natychmiast po ope-  
racji tej przystąpić do dzieła zniszczenia kla-  
uzul terytorjalnych.



Konferencja rozbrojeniowa zaczęła się  
dnia 5 lutego w Genewie, przygotowuje się  
co pracy. Widzimy podobizny: (Litwinowa) | ZSRR, (Tardieu) Francja, (Gibsona) St. Zjed.  
(Nadolny'ego) Niemcy, (Simona) Anglja, (Be-  
nesza) Czechosłowacja wreszcie (Grand'ego)

# Mobilizacja sowiecka w Władystoku

LONDYN 6 2. W mandżurji wojska japońskie posuwają się stale naprzód. Chiński generał Tamon, sprzyjający Japończykom, ogłosił w Charbinie po zajęciu miasta stan oblężenia.

Zamierza on utworzyć w Charbinie pod protektoratem Japonji nowy rząd.

"Daily Herald" donosi, że wobec ustawicznego posuwania się naprzód oddziałów japońskich Sowiety koncentrują w okręgu władystockim znaczne siły zbrojne. W samym Władystoku znajduje się już obecnie około 60 tysięcy czerwogwardzistów. W mieście spodziewane jest lada dzień ogłoszenie stanu oblężenia.

BUKARESZT 6, 2. Dziennik „Lupta” do nosi, że na granicy rosyjsko-rumuńskiej odby



## Miasto na licytacji

Sensację na Polesiu wywołało następujące ogłoszenie rozplakatowane na murach miasta Dawidgródka.

### OGŁOSZENIE.

Komornik sądu grodzkiego w Dawidgródku mający kancelarię swą przy ulicy Piłsudskiego 33, na zasadzie art. 1033 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej że dnia 29 lutego 1932 r. o godz. 10-ej rano w Dawidgródku przy magistracie odbędzie się licytacja ruchomości należących do magistratu m. Dawidgródka składających się z materiału budowlanego oszac. na 2,250 zł. Spis rzeczy i szacunek może być przejrzany w dniu licytacji.

Komornik sądowy Józef Hryniewicz  
Dawidgródek 21 stycznia 1932 roku.

Ogłoszenie powyższe jest ilustracją samorządu uzdrawianego przez sanację. Burmistrzem Dawidgródka jest porucznik,

## Emigracja do Curacao

Emigranci, chcący udać się na stały pobyt do Curacao, winni posiadać wezwania lub kontrakty pracy (jeśli chodzi o robotników fizycznych) poświadczone przez tamtejszą policję.

Emigranci, wyjeżdżający do tego kraju w celach handlowych i przemysłowych (z zamiarem otwarcia własnego przedsiębiorstwa), muszą posiadać specjalne pozwolenia na wjazd od władz Curacao. Poza tem, wymagane są od emigrantów następujące dokumenty:

- 1) Świadectwo moralności.
- 2) Świadectwo szczepienia ospy, oraz
- 3) Kwota pokazowa w wysokości przynajmniej 100 dol. am. od każdej osoby powyżej lat 12.

Jedno dziecko od 3-ich lat jest wolne od posiadania pieniędzy pokazowych, każde następne dziecko do lat 3-ich winno posiadać 25 dol. amer., dzieci od lat 3 — 8 również 25 dol. amer., od każdego dziecka od 8 — 12 lat po 50 dol. amer.

## Z działalności Stronnictwa Narodowego

Staraniem Zarządu Koła m. Stronnictwa Narodowego rozpoczęła się z dniem 15 stycznia br. intensywna praca organizacyjna na terenie m. Łodzi pod przewodnictwem p. Wł. Łyszkowskiego b. wojewody Łódzkiego.

Dnia 4 lutego odbyło się tygodniowe zebranie, jako dalszy cykl wykładów i odczytów, na którym referat o nowych rządowych projektach w sprawie szkolnictwa, samorządu oraz o konflikcie japońsko-chińskim wygłosił p. Leon Grzegorzak, w dyskusji przemawiali pp. Wł. Łyszkowski, Czernik A., Michalak b. poseł, Kowalski adwokat i inni. poczem uchwa

wają się od kilku dni znaczne przesunięcia i koncentracja wojsk sowieckich. Port w Odesie jest obsadzony przez wojsko i marynarzy. W rumuńskich kołach politycznych i woj

skowych łączy jednak tę wiadomość ze zdarzeniami na Dalekim Wschodzie, a w szczególności z planem obsadzenia Władystoku przez wojsko japońskie

## GROZNE POŁOŻENIE W ZAGŁĘBIU WĘGLOWYM

KATOWICE, 6. 2. — Sytuacja na terenie kopalń górnośląskich nie uległa od wczoraj większej zmianie.

W dalszym ciągu odbywa się głosowanie na temat strajku. Zauważono znaczne wzmoczenie agitacji żywiołów skrajnie lewicowych wśród górników. Emisarjusze podżegają do strajku.

W centralnym rewirze przemysłowym przeważa raczej tendencja za strajkiem. W rewirach południowych zdania wśród robotników są podzielone.

Na kopalniach Giesche strajk trwa w dalszym ciągu. Do strajku przyłączyła się również załoga kopalni „Ferdynand” pod Katowicami.

Na odbytych zebraniach załogowych w tych kopalniach domagano się proklamowania ogólnego strajku od poniedziałku.

Dzień dzisiejszy przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie kwestji. Jutro zwołany zostanie zapewne kongres załogowy, który ustali dyrektywy dalszego postępowania robotni-

ków.

SOSNOWIEC, 6. 2. — W Zagłębiu Dąbrowskiem sytuacja zaostrza się, wzburzenie rośnie.

Wczoraj niespodziewanie wybuchł dziki strajk na kopalni „Saturn”. Opuściło pracę 2000 górników, wbrew perswazjom delegatów robotników. Zarząd kopalni zarządził świętówkę.

Jutro odbędzie się w Dąbrowie Górniczej wiec robotników zrzeszonych w C. Z. G. Omawiana będzie bieżąca sytuacja.

Bezpośrednie rokowania związków robotniczych z przemysłowcami utkwily na razie na martwym punkcie wobec odwołania się przemysłowców do plenum rady zjazdu.

Przedstawiciele związków zawodowych zapewniają robotników, że na wypadek strajku związki obejmą kierownictwo akcji. Związki oczekują obecnie wyjaśnienia sytuacji na G. Śląsku.

— O — O —

## Tajemnicze zniknięcie czyli pomysłowy papa

Goście ślubni zjawili się w domu panny młodej, uroczej Zuzanny, by ją wraz z narzeczonym odprowadzić do kościoła.

Wszyscy byli na miejscu.

Brakło jedynie pana młodego. Jana Masset, syna bogatego właściciela dóbr.

Cóż to się mogło stać?

Jan co prawda, miał w domu poważne przykrości od ojca, który nie życzył sobie ślubu syna z ubogą dziewczyną, ale przecież kochał Zuzannę, więc z pewnością nie dopuściłby do tej kompromitacji.

Gdy jednak płynęły kwadransy, a pana młodego nie było widać, dwaj przyjaciele udali się do niego do domu.

Otworzył im drzwi stary Masset.

Na pytanie gdzie syn, odpowiedział:

— Nie wiem.

— Czy niema go w domu?

— Nie.

Już przyjaciele mieli wyjść, gdy usłyszeli głos Jana.

Pobiegli w kierunku drzwi, z za których głos wychodził.

— Otwórzcie! otwórzcie! — wołał Jan.

Mimo protestów ojca wyłamali drzwi.

Ujrzeli przyjaciela... nagiego.

Ojciec despota spalił mu ubranie..

## „7-Milowe” Buty

Niejaki Harry Płosz z Milwaukee, lat 20 który ma 6 stóp i 7 cali wzrostu, przybył do so do stanowego Biura Pomocy.

„Mój ojciec umarł” — powiedział młody wielkolud — „a matka dała mi wszystko oprócz obuwia, któreby mi pasowało” — i pokazał gołe nożyska, nieprawdopodobnej wielkości.

Jak się okazało, Płosz potrzebował obuwia rozmiaru 18 i pół D. W żadnym sklepie nie można było dostać takiej pary butów, więc pewien szewc uszył mu je na obstalunek i policzył dol. 85,50.

## Skutki nędzy

Skutkiem trudności płatniczych rolnictwa świadczy najlepiej fakt, że przeszło 1200 majątków ziemskich sprzedało bezprawnie zboże zastawione z tytułu kredytów Banku Polskiego — mimo groźby za to kary aresztu.



lono protest przeciw projektowanym ustawom.

Następne zebranie Str. Nar. odbędzie się w czwartek dnia 11 lutego o godz. 7.30 wieczorem w sali Str. Narodowego przy ulicy Głównej 48 parter, na które wszystkich narodowców zapraszamy.

W sprawach organizacyjnych prosimy zgłaszać się każdego dnia między godz. 6—8 wieczorem do sekretariatu Stronnictwa Narodowego, Główna 48 i p.

## Humor

WIERZyciel

— Co to jest wierzyciel? — pyta nauczyciel.

— Wierzyciel to jest taki pan, który sprzedał tatusiowi samochód i któremu musimy zawsze mówić, że tatusia niema w domu.

# Objawy uzdrowienia

Nawoływania rządu do obniżania cen na wyroby przemysłowe nie odnoszą poważniejszego skutku między innymi i dlatego, ponieważ sam rząd podatki utrzymuje w dotychczasowej wysokości i nawet je podwyższa, a wyroby fabryk państwowych nie staniały jeszcze ani o grosz. Są to rzeczy wszystkim znane; chcemy dziś na kilku przykładach, wziętych z życia wykazać, że taka polityka gospodarcza rządu nie tylko podtrzymuje kryzys, ale również uwstecznia nasze życie.

Przykład pierwszy. W ciągu ostatnich kilku lat towary staniały w mniejszym lub większym stopniu; nic — poza wyrobami przemysłu skartelizowanego — nie oparło się pochodowi niżki cen. Jednocześnie przemysł i handel chcąc niechcąc musiały obniżyć wszelkie koszty związane z wymianą towarów, a w ogólnej kalkulacji każda złotówka zaczęła odgrywać coraz większą rolę.

Wszystko staniało, ale taryfy kolejowe na przewóz towarów pozostały bez zmiany. Przed laty płacono się na przykład 1000 złotych za przewóz jakiego towaru wartości 25.000 zł. To samo płaci się dzisiaj, choć wartość tego samego towaru wynosi tylko 10.000 zł.

Jaki jest rezultat takiego stanu rzeczy? Oto do niedawna poważną konkurencję kolejom zaczęły robić auta i autobusy, które przewoziły sprawniej i taniej niż koleje; obecnie po wprowadzeniu podatku drogowego ten konkurent odpadł, właściciele aut oddają masowo tablice rejestracyjne i na miejsce samochodów ciężarowych zjawiają się coraz liczniej furmanki! Jak za dawnych dobrych czasów wiele hurtowni, browarów i innych fabryczek zaczyna obecnie rozwozić swe towary furgonkami. Kalkuluje się taniej niż koleją i niż autem. Przed kilku laty żadna z tych firm nie przypuszczała pono, że wróci do starej szkapury furmańskiej i do wozu pokrytego brezentową płachtą.

Przykład drugi. Po ostatniej podwyżce porta od listów zauważono ogromny spadek korespondencji, przechodzącej przez pocztę. Poczta posadzała właścicieli autobusów, że oni trudnią się przewozem przesyłek pocztowych. Zrobiono rewizję prawie na wszystkich liniach autobusowych, znaleziono tu i ówdzie trochę nielegalnych przesyłek, ale ilość przesyłek na poczcie po tych rewizjach bynajmniej nie wzrosła, jeno maleje nadal. Bo też nie w jakiejś nielegalnej poczcie należy upatrywać spadku przesyłek na poczcie urzędowej, jeno w samej podwyżce porta. Ludzie ograniczają się w wysyłaniu listów, firmy przemysłowe i handlowe starają się zadowolić pocztówką, bo to taniej.

Kiedy podwyższono cenę zapalek, to — pisze „Lech” gnieźn. — na raz pojawiły się stare niekiedy już zarzucone zapalniczki, a na wsi powrócono do starego krzesiwa i do hubki.

Pisały gazety, że na Kresach Wschodnich w wielu wsiach istnieje coś w rodzaju wiecznego ognia, który na noc podtrzymywany musi coraz to w innej chacie na zmianę. A u nas, jak się to wzmogły zastępy tych, co na ulicy i w lokalu proszą o ogień do papierosa

Nie lepsze wyniki daje stosowanie wysokich cen w monopole tytoniowym i spirytu-

sowym. Urzędnicy akcyzowi nie mogą sobie dać rady z tepieniem nielegalnej uprawy tytoniu i potajemnych gorzelni.

Przykładów takich mnożyć można bez

liku ale już kilka wymienionych dostatecznie jasno stwierdza, że przesadny fiskalizm uwstecznia nasze życie i przyczynia się do paraliżowania dobrodziejstw postępu.

## Cukier zmniejsza pociąg do wódki

Używaj cukru do potraw...

Odpowiednio przyprawione smaczne i higieniczne jedzenie — to kardynalny warunek i podstawa zdrowia.

Szczypta cukru podnosi znakomicie smak potraw, czyniąc zbędnym używanie przypraw korzennych, potęgających „chęć do picia”.

Szczypta cukru, dodana podczas gotowania do wszystkich prawie potraw, jarzyn, zielonego groszku, fasolki, marchwi, szpinaku, kalafiorów, kartofli, brukselki, kapusty i pomidorów, do potraw mięsnych, ryb, klusek, kaszek, zup z płatków owsianych, jak również innych zup, nadaje każdej z tych potraw właściwy jej smak, podnosząc nadto jej wartość odżywczą.

NAJLEPSZA PRZYPRAWA TO —

*szczypta soli-  
szczypta cukru*



# Głos przestrogi

W kołach politycznych i finansowych ogromne wrażenie wywołała wczoraj zapowiedź ministra skarbu, iż kredyt skarbu w Banku Polskim będzie podwyższony z 50 na 100 milj. zł.

Zmianę statutu Banku uchwaliła już Rada banku, ma ją zatwierdzić walne zgromadzenie akcjonariuszy, które się odbędzie 23 bm. a następnie zatwierdzić Sejm.

W sprawie tej oświadczył pan minister Skarbu:

— Jeżeli chodzi o kredyt bezprocentowy w Banku Polskim, to ewentualnie kredyt ten może być podniesiony.

Prof. Rybarski: — Przez kogo?

P. Minister: — Przez Bank Polski.

P. Rybarski: — Ale przez Sejm.

P. Minister: — Oczywiście, wpłynęłoby przedłoże do Sejmu. Podwyższenie do 100 milionów byłoby choćby tem uzasadnione, że odpowiada to mniej więcej tej wysokości, jaka była pierwotnie przewidziana w pierwotnym statucie Banku, to znaczy 10 milionów dolarów. Dzisiaj 10 milionów dolarów to jest 90 milionów zł. Dlatego dociągnięcie do 100 milionów złotych dochodzi na tej marży, do której był uztalony kredyt przy uchwaleniu pierwszego statutu. Gdybym potrzebował tego kredytu dla budżetu, to bym już niewykorzystane i wolne 30 milionów zł. z kredytu dotychczasowego zużył. Nie idę na to. Należy jednak przewidzieć najrozmaitsze okoliczności.

— Czy Panowie mogą zareczyć, że w życiu naszych sąsiadów nie powtórzą się rzeczy, jakie miały miejsce np. latem r. z. ze wszystkimi skutkami, bijącymi w nas ryko-

szetem. Co Państwo zrobiliby, jeżeliby w jakimś momencie przejściowo kapitału obrotowego skarbowi zabrakło? Jeżeli się idzie na polowanie, to czy wówczas dopiero trzeba psy karmić? Wówczas nie będzie ani czas na zwoływanie nadzwyczajnego zgromadzenia akcjonariuszy Banku Polskiego, ani czas na nadzwyczajną sesję Izby, aby zmianę statutu zatwierdzić. Więc obowiązkiem rządu jest mieć wszystko przygotowane, aby ewentualnym gorszym momentom nie dać się zaskoczyć.

W odpowiedzi p. ministrowi zabrał głos prof. Rybarski.

— Nie chcę polemizować z p. ministrem skarbu, a Panów proszę o chwilę uwagi i spokoju. Chcę mówić tylko o jednej sprawie, która istotnie w bardzo przykry sposób mnie zaskoczyła, mianowicie w sprawie podwyższenia kredytu skarbu w Banku Polskim.

— Chcę oświadczyć, że to posunięcie uważam za wysoce nieszczęśliwe i niebezpieczne. Nie chodzi o sumę kredytu, o jego wysokość, ale o efekt psychiczny, jaki może wywołać fakt, że skarbu przewiduje, że może być dzie musi brać z B. P. kredyty, których nie przewiduje dawny statut. Nie wdaje się w ocenę tego, kredyt 50 milj. jest duży. Gdyby przy zakładaniu B. P. było nawet 300 milionów udzielone skarbowi, było to nieszkodliwe. Ale w pewnym momencie, gdy utworzył się już B. P. i waluta została narawiona, niebezpiecznym jest podwyższenie kredytu o 50 milionów, konwencje mogą być jaknajgorsze.

# Płonące miasto

Maluczko, a dowiemy się zupełnie oficjalnie, że wojnę (czy — jak kto chce koniecznie — „zatarg”) chińsko-japońską wywołali nie Chińczycy, a zwłaszcza nie Japończycy, ale Francuzi, Anglicy, Amerykanie.

## JAK TO SIĘ ZACZEŁO?

Japończycy bynajmniej nie mieli zamiaru atakować Szanghaju. Oni sobie tak tylko tamtędy przejeżdżali, bo lubią podróżować. Dowiedziawszy się w drodze, iż władze koncesji cudzoziemskich ogłosiły stan pogotowia wojennego, przelekli się bardzo o los swoich obywateli, tam zamieszkałych i zażądali wycofania wojsk chińskich z Szanghaju. A żeby nikt nie wątpił, że bardzo im na tem zależy, zaczęli bombardować miasto i przypuścili szturm.

## USTĘPLIWY BURMISTRZ I NIEUSTĘPLIWE WOJSKA.

Biedny burmistrza Szanghaju Wu-Te-Cheu robił wszystko i jeszcze więcej, niż można, a by im iść na rękę i uspokoić umysły swoich współrodaków, Przyjął ultimatum Japonii co do zaniechania bojkotu japońskich wyrobów. Czegoż więc żądać? Więc już niczego nie zażądano i poprostu zaczęto strzelać.

Ale tu zaszła rzecz nieprzewidziana. Nie liczne zgromadzone w mieście wojska chińskie zaczęły się bronić z tak rozpaczliwą, upartą zacietością, że wytrzymały kilkudniowy szturm japoński, przetrwały beładną gromadną ucieczkę ludności, nie dopuścili do całkowitego opanowania Dworca Północnego i dzielnicy Cha-Pei, co było celem japońskiej akcji i doczekały się przybycia posiłków.

## DEPESE VIA MOSKWA

Co się naprawdę dziś dzieje w Szanghaju — trudno wiedzieć. Bezpośrednie wiadomości nadchodzą niezwykle skąpo, kablowa linia telegraficzna wprawdzie jest jeszcze czynna, ale zato główny urząd pocztowy już zamknięto. Większość depesz idzie via Moskwa i — może są tacy, którym zależy na tem, aby je cokolwiek retuszować.

Pozatem naokoło całej sprawy płacze się tyle sprzecznych interesów międzynarodowych i otacza ją tak nerwowa atmosfera, że napewno bardzo wiele wiadomości jest — umyślnie lub nieumyślnie — przekreślonych.

## NIEPOKÓJ BIAŁYCH „SUBLOKATORÓW”

To pewne, że w Szanghaju jest panika nie tylko pośród ludności chińskiej, która w nieopisanym poplochu rzuciła się zaraz w początku walki do ucieczki, ale także i wśród cudzoziemców, w stosunku do ludności tubylczej bardzo nielicznych, ale jednak sprawujących zarząd nad miastem i bynajmniej nie usposobionych do wyrzeczenia się swej tak korzystnej finansowo sytuacji na rzecz skończonych synów Nipponu. Tych nie byłoby równie łatwo za nos wodzić, jak od lat 70 wodzi się Chińczyków — nie zawsze miłych w pozycjach, ale wygodnych przez to, że w żaden sposób nie mogą się zdecydować na jednolita linię postępowania.

## SYTUACJA W KONCESJACH MIĘDZY-NARODOWYCH

Koncesje cudzoziemskie stykają się bezpośrednio z polem walki — i chociaż same przez się nie są przedmiotem ani terenem ataku, są poważnie zagrożone w swem bezpieczeństwie, zarówno od obustronnych pocisków, jak od japońskich rzucających ogniowe bomby samolotów, przez które płonie już całe miasto chińskie. Przytem wojsko chińskie, dziś walczące z podziwu godnym bohaterstwem — nie jest bynajmniej wojskiem regularnym w europejskim znaczeniu tego wyrazu. Składa się ono w ogromnej części z wolontariuszy, zwanych „plain cloth men”, jeszcze jako tako (a'e tylko mniej więcej i do czasu) znających subordynację — i do których przyłączyły się ustawnie wszelkiego rodzaju meły

(„snipers”), pragnące wykorzystać sytuację dla rabunku, Ci właśnie przedostali się na teren koncesyjny i rozpoczęli grabieżę. Na terenie koncesji francuskiej miała ponadto miejsce próba zamachu komunistycznego ze strony wyrotowców chińskich. Została ona zażegnana, jednak niepokój i napięcie trwa i rośnie.

## „KOWAL”, KTÓRY TROCHEŻ ZAWINIŁ

Jeśli więc dzisiaj rządy państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych podnoszą

wielkie larum — to dzieje się to nie ze względów ideowych (Liga Narodów, rozbrojenie i tym podobne frazesy) — ale dla utrzymania swoich placówek handlowych i — reszty prestiżu, który jednak byłby dziwnie na szwank narazony, gdyby w dalekim Szanghaju wojska chińskie i japońskie wymordowały iunctim — i w tem jednym zgodnie — pokażą liczbę białych.

Gdyby się tak stać miało — to, mimo wszystko, niecałkiem niewinny kowal byłby powieszony. Bo wprawdzie ci biali z Szanghaju napewno nie wywołali bezpośrednio obecnych wypadków, ale rządy państw, należących do Ligi Narodów, są mocno współwinne w tej sprawie.

—0:0:—

# Moda na astrologię

Wiara, że układ gwiazd na niebie wpływa na losy człowieka, była już wyznawana przez takich wielkich myślicieli, jak Platon i Arystoteles.

Z biegiem czasu wiara ta znalazła swych wyznawców nawet wśród świata chrześcijańskiego. Od czasów Augusta i Tyberjusza pojawiają się uczeni astrologowie, usiłujący czytać w gwiazdach i wyjaśniać ich wpływ na życie poszczególnych jednostek. Wierzą, święcie tym wyjaśnieniom Konstantyn Wielki, cesarz Bizancjum, królowie wszystkich stuleci, wielcy wojownicy itd. Nostradamus, astrolog królów francuskich z XVI stulecia przechodzi do historii.

Kazali sobie stawiać horoskopy tacy wielcy ludzie, jak Kopernik, Galileusz, Kepler, Tycho de Brahe.

Ta wiara w gwiazdy bynajmniej nie wymarła obecnie, wprost przeciwnie, krzewi się coraz silniej.

Jeden po drugim pojawiają się podręczniki astrologii, przypominając słynne horoskopy z przeszłości. Wiele rodzin zagląda do „księgi planet” w dniu urodzin dziecka, w dniu ślubu lub śmierci... bogatych krewnych. W wielu krajach dziś nie prowadzi się żadnych rozmów politycznych, żadnych pertraktacji handlowych, jeżeli gwiazdy mówią, że chwila jest nie po temu.

W ostatnich czasach zaczęto nawet wcale poważnie traktować sprawę oddziaływania emanacji radiowych fal na losy ludzkie i łączyć te zjawiska z wpływem gwiazd.

W ścisłym związku z astrologią stoi nie

chęć ludzka do pewnych cyfr i dni, miesięcy i lat. Już za czasów Hezjoda rolnicy rozróżniali dni złe i dobre.

Cesarz August nie byłby wyjechał w podróż w pewne dni za żadną cenę. W takie dni nie przedsięwbrał również żadnych poważniejszych czynności. Państwo rzymskie miało nawet swoje własne państwowe dni szczęścia i nieszczęścia, pomyślności i fatalności.

Z czasów Owidjusza pochodzi przesąd, że miesiąc maj jest nieszczęśliwy dla zawierania małżeństw. Przesąd ten pozostał do dziś dnia i wiele osób wierzy weń święcie.

Takie same przesady przywiązane są do dni tygodnia. Tak np. piątek jest najbardziej feralnym dniem. Uważano go za taki w najdawniejszej starożytności. Aby odjąć mu jego złe wpływy, mahometanie uczynili go swą niedzielą. Chrześcijaństwo ten dzień uznało za dzień męki Chrystusa.

Napoleon I uważał piątek za najniebezpieczniejszy dzień i obawiał się go trwożliwie.

Medycyna w starożytności, a poniekąd i ludowa w czasach obecnych przypisuje również nieszczęście pewnym miesiącom w roku i pewnym dniom w miesiącu.

Przesady panują do dziś dnia i są bardzo umiejętnie wyzyskiwane przez wróżów, wróżbiarki, astrologów, mistrzów czarnej i białej magii. Ludziom tym dzieje się wcale dobrze. Zwłaszcza tak zwane jasnowidze i różnego autoramentu przepowiadacze, nie tylko pogody, mają olbrzymie wzięcie wśród przesądnych.



W Moskwie parafowany został dnia 25 stycznia b. r. pakt o nieagresji pomiędzy Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Polską parafowania aktu dokonali: Komisarz Ludowy dla spraw zagranicznych ZSRR, p. Litwinow oraz Minister Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej, p. Patek. Na rycinie Komisarz Ludowy dla spraw zagr. p. Litwinow w oknie pociągu, udający się na Konferencję Rozbrojeniową w Genewie.

Premier chiński Sum-Fo podał się do dymisji z powodu wznowienia akcji wojennych przez Japończyków.

U osób, przynęblonych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda górska „Franciszka Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zadać w apt. i drog.

NA MARGINESIE.

## Samiście winni!

Absurdem jest od wołu  
żądać, by dał mleka  
albo od sanatora —  
prawdy, uczciwości.  
Człowiek nieraz niesłusznie  
na innych narzeka,  
gdy na siebie samego  
winien wściec się z złości.

Dzisiaj gdy się zbliża przykry  
czas wielkiego postu  
i narzekania rosną  
z coraz większą siłą,  
tak by się chciało krzyknąć  
wielu prosto z mostu.  
— Samiście sobie winni!  
Trzeba to wam było?

Urzednicy, co często  
zowią się też... władza,  
dzisiaj z nosami na kwintę  
spuszczonemi chodzą  
i skarżą się, u wszystkich  
i wszędzie się radzą  
i zwałaniem na innych  
win swych życie słodzą.

Choć mi żal ich, gdy wspomnę  
jak w czasie wyborów  
wszystko to się nikczemnie  
przed siłą chyliło,  
chciałbym im rzec brutalnie  
bez żadnych pozorów:  
— Samiście sobie winni!  
Trzeba to wam było?

Przemysłowcy, co dotąd  
żyli niby w raju,  
i od fortuny mieli  
li tylko uśmiechy,  
dzisiaj na zastój, na kryzys  
głośno narzekają  
i tu i tam chcą szukać  
winnych za ich grzechy.

A gdy się wspomni „miljon”,  
na wybory dany,  
konszachty różne, które  
w prasie się tłumilo,  
chciałoby się powiedzieć  
im słowem nagany:  
— Samiście sobie winni!  
Trzeba to wam było?

Polonia

## Talizman szczęścia

Szofer taksówki w Rzymie Giuseppe, sie  
dział przy kierownicy na jednej z gwarnych i  
ludnych ulic wiecznego miasta i czekał na  
klientów. Szczęście odawalo mu się sprzyjać  
gdyż wkrótce do samochodu jego wszedł ja  
kiś wykwiwnie ubrany pan i zażądał:  
— Proszę mnie obwieść po całym mie-  
ście.

Podczas przejazdu szofer objaśniał cu-  
dzoziemcowi pamiątkowe gmachy rzymskie,  
które mijali. Cudzoziemiec odpowiadał chę-  
tnie, tak, że po upływie pół godziny szofer  
rozmawiał z nim bez skępowania.

Szofer zaobserwował, że cudzoziemiec  
co pewien czas sięga po coś do kieszeni ka-  
mizelki.

— Co pan tam ma w kieszonce? — spy-  
tał pasażera.

— Powiem panu w tajemnicy, bo pan  
mi się podoba — odparł gość — mam tam  
kosztowny talizman. Jest to kawałek kości  
Mahometa.

Posiada on tajną moc, ten, który go no-  
si przy sobie, ma stałe szczęście.

Giuseppe odpowiedział ze śmiechem do  
pasażera:

— Et, ja nie wierzę w takie i tym podo-  
bne głupstwa.

— Nie wierzy pan? — rzekł pasażer —  
Gotów jestem pana przekonać.

Pożyczę panu talizman na przeciąg dwu  
dni.

O ile po upływie tego czasu powie mi  
pan, że nic przyjemnego pana nie spotkało  
ma pan prawo mnie obić. Aligoda?

— Zgoda — Odparł Giuseppe.

Wziął szklane pudełko z kością Maho-  
meta i zostawił pasażerowi swój adres.

Nazajutrz Giuseppe z talizmanem w kie-  
szeni stał z taksówką na swym zwykłym mie-  
jscu.

„Ten Talizman nie jest chyba wiele  
wart” myślał szofer widząc, że nigdzie woko-  
ło niema jakoś pasażera.

Ale w tejże chwili do taksówki wszedł  
jakiś pan i powiedział:

— Do Ostii.

Szoferowi rozjaśniła się twarz.

— Taki daleki kurs to przecież dobra  
gratka.

Gdy zajechali na miejsce licznik pokazy-  
wał 130 lirów.

Pasażer dał szoferowi blanknot tysiąc li-  
rowy.

— Nie mam reszty — rzekł Giuseppe —  
Czy nie ma pan drobnych?

— Nie — rzekł niezadowolony — ale to nic  
nie szkodzi. Jechał pan znakomicie. Niech  
pan zatrzyma proszę tę sumę.

I oddał się szybko.

Giuseppe wyjął talizmana i przyjrzał mu  
się uważnie.

Nazajutrz do taksówki Giuseppe wszedł  
inny pasażer.

I oto powtórzyła się ta sama historia co  
wczoraj.

Według licznika należało się przeszło  
sto lirów, gość dał tysiąc lirowy banknot  
nie wziął reszty.

Giuseppe wierzył już w wyższą siłę talis-  
manu.

Drećzyła go obecnie jedynie ta myśl, że  
właściciel talizmanu przyjdzie mu ten skarb  
odebrać.

I rzeczywiście w domu zastał miłego pa-  
sażera, który powiedział:

— I cóż? Czy miałem rację?

— Tak, — odrzekł szofer — i chciałem  
pana prosić o sprzedanie mi powyższego tali-  
zmanu.

— To jest niemożliwe! — odparł na to  
tamtę.

Ale targ w targ Giuseppe nabył talizman  
za 6 tys. lirów.

Kombinował sobie przy tem, że w kilka  
dni odbije sobie tę sumę mając cenną kość  
przy sobie.

Ale nazajutrz talizman przestał działać.  
Deszcz lat strumieniami i nietylko tysiąc liro-  
wych, ale żadnych pasażerów nie było widać  
i to samo powtarzało się codziennie.

A w podmiejskiej oberży eks-właściciel  
„talizmanu” dzielił się uczciwie sześcioma ty-  
siącami lirów z dwoma hojnymi pasażerami  
Giuseppa odliczając dwa tysiące lirów na  
„koszta interesu”.



W Paryżu na Quai d'Orsay odbyło się uro-  
czyste pożegnanie długoletniego ministra spraw  
zagranicznych Francji p. Arystydesa Brianda.  
Na rycinie minister Briand i premier Pierre  
Laval, który objął po Briandzie tekę spraw  
zagranicznych.

## Bitwa przez mikrofon

Po raz pierwszy od wprowadzenia w u-  
życie transmisji radijskiej został nadany  
reportaż z pola bitwy. Reportaż ten oddał  
przebieg walk japońsko-chińskich pod Mukde-  
nem, przy brzegach rzeki Telangu.

Za zezwoleniem dowódcy naczelnego  
armii japońskiej ustawiono nad brzegiem Te-  
langu aparaty nadawcze i mikrofony, które  
przekazywały słuchaczom w Tokio zgiełk wo-  
jenny.

Po raz pierwszy siedzący spokojnie w  
domu cywile, oddaleni o setki kilometrów od  
pola bitwy, przedzieleni odeń morzem, mogli  
się przysłuchiwać kanonadzie armatniej, trzas-  
kaniu karabinów maszynowych, wybuchom  
min i bomb lotniczych, wrzawie walczących  
tłumów.

Aparaty nadawcze w Tokio oddawały,  
jak podaje sprawozdawcy pism angielskich

zupełnie czysto i w „prawdziwej” woraji  
dźwiękowiec wojenny, o którym widzowie  
filmów tego rodzaju mają przybliżone tylko  
pojęcie. Dnia tego wszyscy radioamatorzy ja-  
pońscy byli na posterunku, przy swoich apa-  
raturach, nasłuchując pilnie.

Pod koniec tego jedynego w swoim ro-  
dzaju słuchowiska sztab armii japońskiej na-  
dał komunikat oficjalny, reasumujący wynik  
operacji wojennych.

## Humor

Współczucie

Ona: — Czytałam, że w Indiach po śmier-  
ci męża żona również musi z nim iść do  
grobu.

On: — Ci biedni mężowie!



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu gło-  
wy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosi-  
sin” należy żądać takowych w oryginal-  
nych opakowaniach Gaseckiego, kranych  
od lat 30. Przy zakupie proszków z „Ko-  
gutkiem, „Migreno-Nervosin” zwracajcie  
uwagę na opakowanie i odrzucajcie u-  
porczywie polecane proszki ludzkiego do-  
naszych podobne. Oryginalne opakowa-  
nia po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie  
proszki stanowi pewną trudność, mogą  
używać proszek „KOGUTEK” „MIGRE-  
NO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opa-  
kowanie po 20 tabletek w pudełku. Ce-  
na zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Ko-  
gutek-Migreno-Nervosin, w oryginalnym  
opakowaniu Gaseckiego.

NOWOŚĆ

# NAJTANSZĄ POLSKĄ ENCYKLOPEDJĄ JEST

nowe wydawnictwo,

które zaczęło ukazywać się od 1 lutego pod tytułem

Trzaska, Everta i Michalskiego

ENCYKLOPEDJA

POWSZECHNA

w dwu tomach

50  
złotych

NOWOŚĆ

50  
złotych



100,000 pojęć objaśnionych, zgóra 2,000 str. druku, kilkadziesiąt tablic z ilustracjami, wyposażenie graficzne równe dotychczasowemu wydawnictwom firmy, Trzaska Everta i Michalskiego najlepszy papier bezdrzewny.

Encyklopedia powszechna w dwu tomach w sposób zwięzły, niemniej jednak wyczerpujący, ujmuje wszystkie zagadnienia naukowe oraz sprawy życia codziennego. Na każde pytanie znajdzie się tu odpowiedź trafna i pewna. Aktualności z wszystkich dziedzin wiedzy oraz polityki bieżącej zostały uwzględnione szczegółowo.

Encyklopedia powszechna w dwu tomach, starowi książkę niezbędną dla każdego człowieka, który pragnie sprawdzić swoje wiadomości, dowiedzieć się o szczegółach nowych, znaleźć materiał do pracy. Nadaje się do użytku zarówno w domu, jak i w szkole.

Encyklopedia powszechna w dwu tomach - ukazuje się w dwunastu zeszytach, każdy objętości 192 szp. czytelnego druku. Cena zeszytu w prenumeracie, łącznie z przesyłką zł. 4. — Po ukończeniu druku całego wydawnictwa, prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie piękne i trwałe, złocone, płócienne okładki na oba tomy, za zwrotem kosztów przesyłki zł. 2, — czyli w prenumeracie otrzymają czytelnicy

## DWA TOMY ZA 50 ZŁ.

Jest to zatem najtansza encyklopedia w Polsce. — Niezwykle niska cena, rozłożona na 12 rat, umożliwiła nabytciu Encyklopedji Powszechnej w dwu tomach wszystkim.

Od dziś nie będzie domu polskiego, w którym nie byłoby tej „Encyklopedji”. Nawet ci, którzy posiadają naszą 5-cio tomową „Encyklopedję Ilustrowaną”, chętnie posługiwali się będą „ENCYKLOPEDJĄ POWSZECHNĄ w DWU TOMACH”, jako dziełem wybitnie podręcznym, które można stale mieć do użytku.

Prenumeratę zł. 4, - miesięcznie względnie zł. 12, - kwartalnie nadsyłać należy na konto PKO Nr. 464 pod adresem Księgarni Wydawniczej.

Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 13.

TRZASKA, EVERT I MICHALSKI

Gmach Hotelu Europejskiego,

100)

# Zemsta

## Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Nie zauważył w nim absolutnie nic podejrzanego; przeciwnie, był to „prawdziwy dżentelman, w stroju wieczorowym”. Stróż był pewien, że to sam właściciel sklepu, jadąc na jakieś eleganckie zebranie, wstąpił jeszcze po coś do siebie. Był w sklepie niedługo niż dziesięć minut, poczem wyszedł, wsiadł do czekającego samochodu i odjechał na kilka minut przed przybyciem Beale'a i Mc Norton.

Dopiero w jakie pół godziny później ogromnie wystraszony starszy jegomość, sprowadzony przez policjanta z Highate, wpuścił obu panów do sklepu.

Nie było potrzeby długo szukać. Jak tylko przekrecono guzik kontaktu elektrycznego, znalazł Beale, to czego szukał. Na szerokiej ladzie sklepowej leżała ćwiartka papieru i garstka srebrnych monet. Odsunął pieniądze i przeczytał skreśloną na kartce słowa:

„Za wykupienie z zastawu srebrnego ze garka 10 szylingów i 6 pensów”.

Podpisana była kartka charakterystycznym, dobrze znanym Beale'owi pismem, „Van Heerden, Dr. med.”

Obaj mężczyźni spojrzeli po sobie. — Co pocznie pan z tym fantem? — zapytał Mc Norton.

Beale wziął kartkę pod światło i przyjrzał się bacznie a Mc Norton mówił dalej:

„To jest me szalony tupet i zimna krew. Wiesz, że miał zły przygotowane na mnie...”

Beale potrzaskał głową.

— Wprost przeciwnie — rzekł — napisał pokwitowanie w ostatniej chwili. Ten szeroki brawurowy gest przyszedł mu na myśl, kiedy miał już zegarek. Spójrz pan na ten papier. Można sobie wyobrazić van Heerdena, szukającego pośpiesznie po kieszeniach swoich kawałek czystego papieru i biorącego pierwszy, jaki wpadł mu pod rękę. Napisany jest atramentem i własnym piórem właściciela lom bardu. Otwarty nawet jeszcze kałamarz — pod niósł pióro, — stalówka jeszcze wilgotna.

Mc Norton wziął kartkę z jego ręki.

Był to papier firmowy kupca zbożowego w Horsham, rodzaj rachunku, czy cyrkularza, jakich używano podczas wojny, kiedy to dla oszczędności odpowiednio złożony arkusik stanowił zarazem kopertę. Zaadresowany był do Wielmożnego Pana J. B. Hardena (było to nazwisko, na które van Heerden wynajął piwnice w Paddington) i wysłany był przed tygodniem pruwie. Na samym dole rachunku opiewającego na 3 funty i szylingów przypięty był spinaczem wąski kawałek w którym zwracano uwagę, że rachunek ten został prawdopodobnie przeoczony.”

Pałec Beale'a podkreślał sumę, na jaką rachunek opiewał a Mc Norton nie mógł powstrzymać okrzyku zdumienia.

— Ciekawe... Prawda? — rzekł Beale, składając starannie ćwiartkę papieru i chowając ją do kieszeni. — Ciekawe że ci najwięksi, najprzeznajniejsi ludzie muszą zawsze popełnić drobny jakiś błąd, sprowadzający na ich głowę najfatalniejsze konsekwencje. Nie wiem ile już wielkich, takich pomysłów udaremnionych zostało, w moich oczach a unicestwiał je w większości wypadków jakiś wybryk szalony jaka sztuczka teatralnie brawurowa, którą przestępca nierozważnie chciał się popisać, a która wydała go w ręce sprawiedliwości.

— Wielki Boże! — zawołał Mc Norton, nie mogąc wprost jeszcze uwierzyć. — Tak, rozumie się, ma pan słuszność Nigdy nie przyślęby mi to do głowy. Musimy go szukać w okolicach Horsham, myślę też że jeśli uda nam się wyciągnąć z łóżka którego z właścicieli firmy, bodajże że nie stracimy tej nocy na darmo.

Wyszli na ulicę i wybadali powtórnie nocnego stróża, który pamiętał, że poprzedni samochód skręcił z powrotem w tę stronę skąd przyjechał, prawdopodobnie w jedną z niezliczonych bocznic głównej ulicy i dlatego właśnie nie musiał stracić go z oczu.

— Chcę wstąpić naprzód do redakcji „Megafonu” — rzekł Beale, — Mam znajomych wśród najbliższych pracowników tego pisma, dowiem się więc od nich, jakie nowe hiobowe wieści nadeszły z rynków światowych. Są już na pewno nocne depeche kablowe z New-Yorku.

Na sercu leżał mu okrutny ciężar trwogi której nie śmiał nawet sformułować przed samym sobą. Co przyniesie jutro? Jeżeli nieawisłości i zachłanności tego jednego człowieka powiedzie się rozsianie nieopisanej grozy na świat cały, jak będzie ten świat wyglądał? Jaka będzie jego najbliższa przyszłość? Przez okna samochodu widział spokojnych, zadowolonych z siebie policjantów, patrolujących ulicę, chwytających w przelocie błyski innych rzęsście iluminowanych samochodów odwożących z teatrów i zabaw rozbawione, śmiejące się pary, ani przeczuwające nieopisanej grozy nie bezpieczeństwa, jakie czychało na nie i szczyrzyło już potworne swoje łapy, gotowe zdławić bezlitośnie młode kwiaty ich życia. Mijał fasady wielkich domów handlowych które za miesiąc niespełna będą siedliskiem nędzy i ruiny.

Dla niego była to noc torturującej tragedji i po raz drugi w swoim życiu zarazem po raz drugi tej nocy z odrętwienia w jakie wprawiała go myśl o najstraszniejszej klęsce i najpotworniejszej groźbie niezdolna była poturzyć go i wyrwać nawet świadomość niebezpieczeństwa, zawieszego nad głową Oliwji.

O ile potrafił analizować swoje uczucia, myślał o Oliwji nietylko jako o ofierze ile jako o współtowarzyszce i myśl ta dziwnie była dla niego pocieszająca.

Biuro redakcyjne „Megafonu” rzuciło na ulicę potoki światła kiedy samochód zatrzymał się przed drzwiami; chłopcy na posyłki wybiegali co chwile przez wielkie obracające się drzwi, dwa wielkie dzwigi wznosiły się i opadały bez szmeru wód i uderzeń.

# ZBRODNIARKI W SPÓDNICY

Włoski psycholog Lombroso, w swem dziele "Człowiek zbrodniarz" postawił niegdyś twierdzenie, że kobiety zdolne są do zbrodni przeważnie w afekcie, podczas gdy przestępstwa wymagające przygotowania, zimnej krwi, cynicznej odwagi, są specjalnością mężczyzn. Ale teoria ta okazała się nieprawdziwa. Kobiety są również odważne nie tracą w krytycznym momencie głowy, potrafią milczeć, nie wydać współników, spełniają na zimno zbrodnie a nawet potrafią być hersztami band, które trzymają w dyscyplinie.

Oto kilka przykładów.

Sally Scott w 18 roku życia była najładniejszą dziewczyną w Detroit. Była pielęgniarką dzięki czemu miała dostęp do najlepszych kół towarzyskich. Ale właśnie to zetknięcie się z bogactwem i komfortem stało się jej zgubą. Skromne zarobki już jej nie wystarczały rozmyślała więc nad łatwym a dużym dochodem. Kupiła rewolwer, który może zacydował o całym jej życiu. Bo gdy raz jakiś podejrzanym jegomość zaproponował jej spacer autem i zaczął być zbyt natrączywy, Sally wzięła go pod lufę rewolweru i zaproponowała mu obmyślaną już "interes". Pierwszą próbę odbyliśmy w aptece — opowiadała gdy ją wreszcie schwytano — poszło całkiem gładko. Krzyknęłam: ręce do góry! — i wszyscy usłu chali. Niestety, cały zarobek wynosił 25 dola rów. Potem napadliśmy na restaurację, gdzie natrafiliśmy na wcale okazałą kasę. Ale brak rutyny szybko przerwał tę błyskotliwą karierę. Raz strzeliła za szybko i została pochwyciona. Gdy zdjęto z niej wytworne futro pokazało się że Sally nosi męską koszulę z zakasanyimi rękawami. Na jej ramionach widniały skomplikowane tatuuowania. Był tam napis w formie węzła: "plugawa dziewczka" i trupa głowa przebita sztyletem.

Jacqueline Moret herszt jednej z najgroźniejszych band, chodziła stale po męsku, a nigdy bez olbrzymiego cygara w ustach. Jej podobieństwo do sławnego bandyty Al Capone'a stało się przysłowiowe. Umiała ona wstryknąć naci swego niebezpiecznego zawodu trzymać mocno w swych rękach i przestrzegać surowej bezlitosnej dyscypliny między członkami swojej bandy. Głośną swą karierę skończyła

tylko dzięki chwilowej nierozwadze. Przy napadzie na jakiś kantor zmusiła rewolwerem właściciela do cofnięcia się do tyłko pokoju nie przewidując, że pokój ten posiada tylne wyjście i wezwania sama umościła mu wyjście i wezwania policji która ją przy robocie powyższej w kantorze przychwyciła.

Policja w Denver (Colorado) dowiedziała się niedawno o istnieniu szkoły, w której słuchaczom wykładana jest teoria i praktyka zbrodni. Kierowniczką zakładu była również kobieta, mająca wieloletnie doświadczenie i praktykę w tym fachu. Przypadek przerwał te kursy cieszące się wielką frekwencją ze strony żadnych tej wyzwolonej wiedzy. Jeden z uczniów przepadł przy "egzaminie teoretycznym" i z zemsty doniósł o istnieniu szkoły policji która instytut zlikwidowała a rektor w spódnicy zamknęła do ula.



W Berlinie w pensjonacie „Grunewald” zmarł nagle inż. Józef Kiedroń, zasłużony działacz patriotyczny na Śląsku Cieszyńskim i Górnym b. minister Przemysłu i Handlu w gabinecie St. Grabskiego i dyrektor Zjednoczonych Hut Król i Laura w Katowicach.



Grecki premier Venizelos (na lewo) przybył do Rzymu uroczystie witany przez ministra spraw zagr. Grandiego i innych dostojników królestwa włoskiego.

## Niepokój w atmosferze

Z kilku powiatów woj. wileńskiego donoszą, iż szalała tam w nocy silna burza śnieżna połączona z wielkimi opadami. Wicher pozrywał w niektórych miejscowościach linie telefoniczne, powyrywał słupy i drzewa przydrożne; zniósł w pow. dziśnińskim, wilejskim i mełodeczańskim strzechy z domów. W pow. święciańskim zostały zerwane przewody telefoniczne KOP-u, Drogi pozasypanywane są zwalami śniegu co utrudnia komunikację. W związku z opadami śnieżnymi po wsiach zjawiały się wielkie stada wilków porywających żywy inwentarz. Podczas urządzonych dwu obław, zabito 4 wilki.

## Jak się wytwarza sztuczne chmury?

Kilka dni temu pod Tulużą we Francji robiono próby z wytwarzaniem sztucznych chmur. Ten nowy wynalazek według opinii specjalistów wojskowych, odda wielkie usługi podczas przyszłej wojny, jako obrona przeciwko nieprzyjacielskiej inwazji powietrznej. Po zwolaniu one bowiem ukryć całe osady, wieś i miasta przed oczyma wrogich lotników.

Doświadczenia przeprowadzono w obecności przedstawicieli sztabu generalnego i wybitnych wodzów marynarki francuskiej. Wypróbowano dwie metody: jedna znana pod nazwą „system Berger” a druga — wynalazek pułkownika Reboul'a.

Sposób Berger polega na tym, że olbrzymie butle zawierające związek chloru z cynkiem, przy odkorkowaniu wydzielają gęsty o

par szybko unoszący się w górę i wytwarzający szare, barankowe obłoki. System ten ma dwie wady: wytwarzanie chmur postępuje zbyt szybko, co wyklucza możliwość regulowania i druga wada, to kosztowność tych chmur. Każda butla kosztuje 400 franków, 6 takich butli pokrywa chmurami przestrzeń zaledwie 10 mtr. Przytem chmury te są w dość dużym stopniu trujące.

System pułkownika Reboul'a okazał się o wiele praktyczniejszy. Polega on na bardzo prostym sposobie: niegaszone wapno polewa się kwasem siarczanym i natychmiast wytwarzają się gęste obłoki, które unoszą się stosunkowo powoli tak, że można je według potrzeby rozciągnąć na większą przestrzeń 15 kilometrów kwasu siarczanego i 50 kilogramów wapna wystarcza by pokryć obłokami kilometr kwadratowy. Obydwie te substancje chemiczne kosztują niedrogo.

Na wypadek nagłego najścia nieprzyjacielskiej eskadry lotniczej sztuczne te chmury mogą być momentalnie zastosowane w sposób zupełnie prosty. Wystarczy umieścić wapienno w dużym naczyniu np, kadzi, balji, przykryć siatką metalową i powoli lać z góry kwas siarczanym, powoli posuwając naczynie.

Sztuczne chmury Reboul'a nie zawierają pierwiastków trujących, Wytwarzają się nawet podczas deszczu, chociaż w mniejszej ilości.

### URATOWAŁA GO.

— Nie pij tyle wódki!  
— Głupstwo — wódka uratowała mi raz życie.

— Jaktó?

— Pracowałem wtedy na budowlu. Poszedłem sobie na jednego, a w tym czasie budowa się zawaliła.

### PRZEPROWADZKA.

— Patrzcie, towarzyszu, ani jednego w godnego krzesła, gdzieby można zjeść śniadanie!

USUWA NAŁOT TYTONIOWY  
CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

**DENTOSAN**

### Myśli

Salomon, co z mądrością chadzał wszak przeróżną,  
Nie umiał nalać z flaszki, kiedy była próżną.  
My mamy mądrzejszego. Człowiek ten, jak wiecie,  
Z próżnego umiał stworzyć sprawę brzeską przecie.

Wiele znanych działaczy przypomina samochód. Posuwają się szybko naprzód, ale pozostawiają po sobie ślad lajdan.

# KRONIKA



KALENDARZYK

Romualda

## Zamknięcie do muzyki

(a) Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Semadeniego rozpoznawał sprawę niezwyklego złodzieja, który kradzieży dopuścił się rzekomo z miłości do muzyki.

18 letni Edward Ubysz syn robotnika za mieszkałego przy ulicy Częstochowskiej Nr 25 dnia 27 grudnia 1931 r. zaprosił swego kolegę 19 letniego Stefana Czerwińskiego.

W pewnym momencie Ubysz wyszedł na podwórze, z nieobecności gospodarza skorzystał Czerwiński który ściągnął leżące w futerale skrzypce wartości około 130 zł i umknął.

Ubysz spostrzegł kradzież po powrocie do mieszkania i zawiadomił policję. Na skutek zarządzonego poszukiwań muzycznego złodzieja schwytano i odebrano mu łup.

Na rozprawie Czerwiński wyjaśnił iż ma ogromny pociąg do muzyki i lubi grać na skrzypkach natomiast niema pieniędzy na kupno instrumentu.

Sąd po naradzie skazał młodego i muzycznego złodzieja na 3 miesiące więzienia.

## Z nędzy i głodu

(a) W ciągu dnia wczorajszego zanotowano znowu kilka wypadków zamachów samobójczych.

W bramie domu przy ulicy Kilińskiego 6 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 29-letni bezrobotny i bezdomny Jan Kulicki.

Desperatowi pośpieszył z pomocą wezwany przez przechodniów lekarz pogotowia który po przepłukaniu żołądka przewiózł w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowej 16 popełniła zamach samobójczy 39-letnia Marianna Jagodzińska, która pozostając bez pracy i na skutek wynikających z tej racji sporów rodzinnych, pod wpływem rostroju nerwowego targnęła się na własne życie i zaryła większą dozę kwasu solnego.

Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Głodny 42-letni robotnik zamieszkały przy ulicy Sierpowej 4 od dłuższego czasu pozostawał bez pracy i środków do życia. Nie mogąc znieść nędzy swej rodziny Szkodliwiec, przeciął sobie brzytwą żyły u rąk. Desperata znaleziono w kałuży krwi, wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunków przewiózł rannego w stanie osłabionym do szpitala.

## Komuś były potrzebne

(a) Puchała Władysław, zamieszkały przy ulicy Lylnej 1 udał się wraz z żoną w odwiedziny do krewnych pozostawiając mieszkanie zamknięte.

Gdy powrócił zastał drzwi mieszkania otwarte, wewnątrz zaś panował nieład i stwierdzono brak wielu części garderoby i bielizny oraz różnych drobiazgów. Poszkodowany po dokładnym zlustrowaniu mieszkania stwierdził brak różnych rzeczy wartości 1400 zł.

O kradzieży powiadomiono władze policyjne, które zarządziły poszukiwania.

## Honorowa pomoc

(a) Weronika Mrówczyńska zamieszkała przy ulicy Franciszkańskiej 59 zmieniała mieszkanie i przeprowadzając się ładowała przy pomocy najętych robotników meble na wóz by przewieźć je na nowe mieszkanie.

W trakcie tego załadowania, do pracujących robotników przyłączyli się inni, którzy tak gorliwie pomagali, że po skończonej pracy i odejściu pomocników stwierdził brak walizki bielizny oraz garderobę powiadomiono policję, która wdrożyła poszukiwania za sprytne złodziejami.

## Idylla mieszkaniowo-lokatorska

(a) Między p. Łopuszańskim komisarzem Kasy Chorych który zamieszkuje w domu przy ulicy Piotrkowskiej 125 a właścicielem domu Edwardem Neymanem panuje pewien antagonizm który pogłębiał się aż wreszcie przybrał rozmiary tego rodzaju iż z konieczności zmuszona była interwenjować policja która położyła kres w swoisty sposób prowadzonej wojnie.

Neyman, który niezbyt przychylnie odnosił się do komisarza Łopuszańskiego postanowił pozbyć się zniecierliwionego lokatora i wpadł na radykalny bardzo sposób.

W klatce schodowej urządził specjalne drzwi zamknął je na klucz i wręczył takowy dozorczy domu z zastrzeżeniem otwierania

drzwi wszystkim lokatorom za wyjątkiem komisarza Łopuszańskiego.

Cerber w obawie przed wylaniem z posiadłości wiernie spełnił powierzona sobie misję i gdy p. Łopuszański zamierzał wejść do mieszkania zastał drzwi w klatce schodowej zamknięte.

Nie pomogły próby ani groźby. Dozorca nie ustępował a również nie myślał ustąpić właścicielowi domu który wogóle nie wszedł w pertraktację z komisarzem.

Wobec tego p. Łopuszański zwrócił się do policji która zainteresowała się powyższą sprawą nakazała otwarcie drzwi a niezależnie od tego pociągnęła do odpowiedzialności właściciela nieruchomości.

## Historja o Pomysłowym Luzerze i naiwnym Koniku

(a) Ruchla Konik, zamieszkała przy ulicy Żeromskiego 37 robiła manicure. W marcu 1931 r. do Konikówny przybył niejaki Luzer Kirsztajn, który również zrobił sobie manicure, poczem udał się w rozmowę z urodziwą manikurzystką, w czasie narzekań oświadczył, że otwiera interes manufakturowy w Toruniu i chętnie by ją zabrał w charakterze kasjerki.

W rezultacie po kilku dniach udało się oboje na dworzec Łódź-Kaliska, gdzie Kirsztajn wziął od Konikówny 50 zł na kupno biletów do Torunia. Kupił aż trzy, oświadczając, że zabiera z sobą matkę. Po dokonaniu zakupu Kirsztajn udał się do domu po matkę, a Konikówna również do siebie po rzeczy. Dopiero w mieszkaniu przekonała się że rzekome bilety do Torunia są faktycznie 20 gr. biletami peronowymi. Wszczęła poszukiwania nie znalazła jednak Luzera. Rozwiąły się

w ten sposób jej sny o posiadaniu, zamążpójściu za kupca i t.d.

Dopiero w jakiś czas potem spotkała Kirsztajna na ulicy. Oszust nie tracąc fantazji oświadczył że zwróci jej pieniądze, niema narazie jednak gotówki i wręczył jej w zamian weksel na 100 zł. płatny w dniu 6-go sierpnia 1931 roku z wystawienia firmy A. Zajdman Lutomińska 34.

Gdy jednak nadszedł termin płatności okazało się, że Luzer sfałszował weksel. Rozkodowana poraż wtóry Konikówna zwróciła się wówczas do policji. Za oszustem i fałszerzem wdrożono poszukiwania i ujęto w dniu 29 listopada 1931 r.

Wczoraj Kirsztajn stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Skabiczewskiego. Sąd skazał Luzera Kirsztajna na 11 mies. więzienia.

## Sztandar komunistyczny na drutach telefonicznych

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Sienkiewicza 31 miał miejsce zuchwały występ chorążych komunistycznych.

W godzinach przedpołudniowych grupa wyrostków zgromadziła się w pobliżu wspomnianego domu na ulicy Sienkiewicza. Przewodniczący posterunkowy podejrzewając, iż zebrani mają jakieś niezbyt miłe zamiary obserwował ich z ukrycia i zauważył, jak w pewnej chwili przerzucono sznur, zaopatrzony w kamień, poczem przeciągnięto czerwony sztandar komunistyczny z odpowiednimi napisami, który rozwieszono na drutach przewodów telefonicznych.

Posterunkowy puścił się pogoń za oddalającymi się młodzieńcami i zaalarmował innych funkcjonariuszy policji. W czasie pogoni zatrzymano 5 podejrzanych osobników, których przeprowadzono do komisariatu.

W toku przeprowadzonych badań ustalono, że sztandar komunistyczny zawieszł Lajo Pankowski zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 30.

Młodocianego chorożego zatrzymano i osadyono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

## Podziękowanie

Komitet dla najbiedniejszych „Doraźny Posiłek” przy parafii Wniebowzięcia N. M. P. składa serdeczne podziękowania za zaszczytowanie łaskawym udziałem w części koncertowej przedstawienia urządzonego w dniu 31. I. rb. i J.W.P. Dyrektorowej Bromirskiej, A. Mokrosińskiemu, P. Gartnerowi, Zespołu Amatorskiemu i p. reżyserowi A. Barnackowi, a także chórowi pod dyrekcją p. K. Golaszńskiego.



# Likwidacja Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych A. T.

(a) Od pewnego czasu na targach w Zduńskiej Woli, Sieradzu i Łasku, pojawiły się falsyfikaty monet 50 groszowych i 1-złotowych niklowych.

Gdy zjawisko to powtarzało się częściej władze policyjne zarządziły obserwacje na rynkach celem ujęcia kolporterki falsyfikatorów.

Przez czas dłuższy nie udało się natrafić na ślad falszerzy, albowiem zrezygnowali oni z dalszych występów, widząc policję depczącą im po piętach.

Dopiero w dniu onegdajszym na targu w Zduńskiej Woli, przybyły na targ wieśniak Wojciech Krzeczkowski sprzedając masło jakiejś niewieście, zauważył, że wręczone mu przez nieznaną dwie monety 50 groszowe są fałszywe.

Wobec tego zatrzymał nieznaną i oddał ją w ręce policji. Zatrzymaną okazała się Sabina Szewczyk, pochodząca z osady Nowe Miasto, powiatu Sieradzkiego. W czasie rewizji znaleziono przy niej jeszcze 4 monety 50 groszowe, również sfalszowane w identyczny sposób.

To utwierdziło policję, że ma do czynienia z zawodową kolporterką. Początkowo Szewczykowa nie chciała ujawnić skąd doszła do posiadania falsyfikatorów, lecz gdy w mieszkaniu jej znaleziono jeszcze kilka monet 50 groszowych fałszywych, tudzież kilka sfalszowanych monet 1-złotowych wyjaśniła, że monety te kupowała po 60 wartości od niejakiego Jana Leszczyńskiego zamieszkałego w Zduńskiej Woli.

Wobec takiego wyjaśnienia policja wkroczyła do mieszkania Leszczyńskiego i przeprowadziła rewizję. Znaleziono tam sztaby metalu, przeznaczone do odlewania monet, oraz formy dla monet 50 groszowych. Natomiast gotowych falsyfikatorów wogóle nie znaleziono. Jednakże w czasie dalszych poszukiwań znaleziono kilkadziesiąt fałszywych 1 złotówek, co do których Leszczyński w czasie badań wyjaśnił, że otrzymał je od Ksawerego Bruzica, zamieszkałego w Osmalinie, powiatu Sieradzkiego.

Zkolei więc przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Bruzica. Znaleziono tam tygły, stop metalowy oraz formy 1 złotówek, tudzież kilkadziesiąt gotowych falsyfikatorów.

Jak ustalono dalej Bruzic był w porozumieniu z Leszczyńskim i działali wspólnie w ten sposób iż jeden fabrykował monety 50 groszowe, drugi zaś 1 złotowe i wymieniali je sobie wzajemnie, prowadząc zjednoczone mennice. Kolportowaniem falsyfikatorów zajmowała się Szewczykowa oraz inne nie ujawnione osoby.

Wobec takiego stanu rzeczy Sabinę Szewczyk, Jana Leszczyńskiego i Ksawerego Bruzica aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych!

Dalsze dochodzenie prowadzone jest obecnie w kierunku ujawnienia kolporterów. Zaznaczyć należy, że zarówno Bruzic jak i Leszczyński zaledwie przed kilku dniami rozpoczęli rozpowszechnianie sfabrykowanych przez siebie monet i akcję tą sparaliżowano w zarodku.

## MEDJUMICZNE WŁASNOŚCI SAMOCHODU

(a) Szofer Karol Chadzyński w dniu 21 grudnia 1931 r. ustawił w godzinach wieczornych samochód swój w garażu przy ulicy Kiłińskiego 126 i udał się na chwilę do warsztatu by dokonać naprawy.

Gdy po chwili wrócił samochodu nie zastał! O kradzieży niezwłocznie powiadomił policję, która wdrożyła dochodzenie.

Samochodu nie udało się odnaleźć, natomiast znaleziono różne jego części, które niejaki Stefan Czerwiński (Pusta 25) i Wacław Marciniak (Pusta 25) sprzedali szoferowi Romualdowi Małeckiemu, zamieszkałemu przy ulicy Krótkiej 9.

Wszystkich trzech to jest zarówno obu złodziejasków, jak i pasera-szofera aresztowano.

Mimo skrzętnych poszukiwań całego samochodu nie zdołano już odnaleźć, albowiem Czerwiński i Marciniak rozsprzedali go w różne miejsca.

W dniu wczorajszym godna trójka stanęła przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał 20-letniego Stefana Czerwińskiego i 61-letniego Wacława Marciniaka każdego na 3 miesiące więzienia, a szofera Romualda Małeckiego na 4 miesiące więzienia.

## Uroczysta Akademia ku czci Najwyższej Głowy

Kościółu Papieża Piusa XI. z okazji dziesięciolecia Pontyfikatu

W dniu 6 lutego 1922 r. na Conciawie w Watykanie wybrany został na Papieża Arcybiskup Medjolański Kardynał Ratti, który przyjął imię Piusa XI. Uroczysta koronacja Jego Świątobliwości potrójną koroną papieską nastąpiła w bazylice św. Piotra w dniu 12 lutego tegoż roku. Cały świat chrześcijański, zwłaszcza Naród włoski i katolicka Polska, obchodzą uroczystie rocznicę tych dat historycznych.

Naród w Polsce zorganizował we wszystkich większych miastach komitety obchodu, aby Święto Papieskie obchodzić ze szczególną serdecznością, albowiem Papież Pius XI jest związany węzłem najsłodszej miłości z naszą ziemią, z naszym Narodem. Po odzyskaniu bowiem przez nas Niepodległej Polski Pius XI był pierwszym naszym Nuncjuszem Apostolskim, rezydując w Warszawie. I wtedy właśnie nie zapomniawszy o naszej Łodzi, obrotniczej, dał najlepszy dowód swej serdecznej pamięci, wizytując gród nasz osobiście.

Przeto Łódź cała ze szczególną uroczystością obchodzić będzie drogą rocznicę dziesięciolecia koronacji Ojca św.

Uroczysta Akademia odbędzie się w dn. 12 lutego 1932 r. tj. w piątek o godz. 19 m. 30 w reprezentacyjnej sali Rady Miejskiej m. Łodzi (Pomorska 16).

Akademia rozpocznie się Kantatą ku czci Ojca św. i hymnem „Boże coś Polskę”, w wykonaniu chóru Stow. Sp. im. Moniuszki pod dyr. p. Prosnaka.

Słowo wstępne wypowie p. Dyrektor Maciński, a okolicznościowe przemówienie wygłosi zasłużony profesor Uniwersytetu historyk dr. K. Morawski.

Artystyczno-wokalną i muzyczną część Akademii wykonają soliści z młodych talentów pod kierownictwem p. prof. Comte-Wilgockiej.

## Nabożeństwo

Dzisiaj z okazji dziesięciolecia Pontyfikatu Papieża Piusa XI, J. E. biskup łódzki ks. Tymieniecki odprawi uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Stanisława o godz. 10 r.

## Gdzie znaleźć pieniądze na bilet tramwajowy

(a) Bolesław Madaliński, 38-letni obywatel Łodzi bez bliższego adresu jest zawodowym złodziejem kieszonkowym, specjalistą od występów w tramwajach. Poza tym w chwilach wolnych od zajęć zawodowych, Madaliński, trudni się również oszustwami różnego rodzaju i w porozumieniu z gospodarzem domu Paluszkiewiczem oszukał kilka osób, którym sprzedawał jedno i to samo mieszkanie.

Wczoraj Madaliński stanął znów przed Sądem Grodzkim w Łodzi jako oskarżony o kradzież w tramwaju linii nr. 5. Mianowicie dnia 18 października 1931 r. po opuszczeniu więzienia skradł z kieszeni Stanisławowi Mizgale (Srebrzyńska 10) srebrny zegarek wraz z złotą dewizką, łącznej wartości 150 zł.

Kradzież ujawniono natychmiast, jednak złodzieja ujęto dopiero po kilku tygodniach. Sąd Grodzki w Łodzi skazał Madalińskiego na 2 lata więzienia.

## Nieszczęśliwy upadek

(a) W podwórzu domu przy ulicy Łącznej 81 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa lokatorka wspomnianego domu 37-letnia Janina Pabjanek.

Pabjanekowa zdejmając z wiadra wody od studni poślizgnęła się na zmarzłym śniegu i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała rękę oraz okaleczyła głowę.

Ranną zaopiekował się lekarz pogotowia który po nałożeniu opatrunku przewiózł ją do szpitala.



Rumuński minister spraw zagranicznych Ks. Ghica w tow. posła Rumunji p. Gesiamm, na dworcu w Paryżu, gdzie prowadzić będzie rokowania z francuskimi mężami stanu.

## Mądry bocian

Dziś o godz. 11 rano przechodnie zdążający Nowym Zjazdem byli świadkami niezwykłego zjawiska.

Nad Zamkiem królewskim ukazał się bocian i zatoczywszy dwa kręgi postrzał w kierunku południowym.

Wypadek ten trudny do wytłumaczenia w porze zimojnej wywołał wśród widzów zrozumiałą sensację.

# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Mam lat 26  
TEATR KAMERALNY — Czwarty do brida  
COCTAIL

## KINA

MOMUS — Momus także pięknie gra  
CASINO — Trade Hora  
CAPIIOL: — Madame Satan  
APOLLO — Wiatr od morza  
CORSO: — Spragniona Ameryka Nadpr.  
Zdj. z n.t.  
CZARY — Wśród Apaszów Nadprogram doda  
ek dżw.  
GRAND-KINO Ułani, ułani, chłopcy malow

LUNA — Jego małeńka  
LUDOWY — Uciezka od miłości  
ODEON — Radjostacja W.P.N  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych i dla  
młodzieży: Nibelungi  
PALACE — Pokusa  
MIMOZA — Cain  
RAKIETA: — Miłość wśród lodów  
PRZEDWIOSNIE — 10-ciu z Fawiaka  
RESURSA — Dziewczątka z Prateru  
SPLENDID: — Tragedja amerykańska  
ZACHĘTA — Janko Muzkkan  
WODEWIL — Białe noce

Wyreklame kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 6 lutego 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,89 1/2

Dewizy:	Gd. ńsk	173.70
	Belgia	124.45
	Holandja	359.50
	Londyn	30.80
	Nowy Jork	8.923
	Paryż	35.12
	Praga	26.41
	Szwajcaria	174.22
	Włochy	46.10
	Czerwoniec	4.40

Obroty mniej, niż średnie Tendencja niejednolita mocniejsza Banknoty dolarowe w o-

brotach pozagiełdowych 8,89 1/2 — Rubel zł o ty 4,95, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,57, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,75 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,85. Gram czystego złota 5,9244.

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	92,00
4 proc. poz. inwestycyjna a	85,00
5 proc. poz. konwersyjna	40,25
6 proc. poz. dolarowa	56,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

## RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możliwość słuchania audycji w każdym pokoju lub kuchni, a nawet w wannie podczas kąpieli.  
Cena aparatu zł. 18,50; z instalacją zł. 22  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

## Przez radjo

Łódź, 6 lutego 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bież.
12,15	Poranek symf.
14,00	Przerwa.
15,00	Audycja muz.
15,55	Program dla dzieci starszych
16,20	Płyty gram. z W-wy
16,40	Odczyt
16,55	Płyty gramof.
17,15	„Tajemnice stratosfery”
17,30	Wiad. przyjemne poz.
17,45	Koncert popoż.
19,00	Rozmaitości
19,30	Kalendarzyk filmowy
19,45	Sluchowisko
20,15	Koncert popularny
21,40	Kwadrans literacki
22,40	Kom. meterol.
23,00	Muzyka lekka

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	63,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,25
10 proc. m. Radomia	60,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	40,75

### Akcje:

Bank Polski	100,50
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	13,50

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami minimalne.

## REKLAMA

to potęga!

**TYLKO  
za 50 zł.**

Jednolampowy APARAT RADJO  
dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

— **RADJO-ELEKTROLA** —

JERZY KRZYŻANOWSKI  
Andrzeja 4 — tel. 201-04

**GIMNAZJUM ŻEŃSKIE TOW.**

**„KULTURA”**

ul. Wólczńska № 123  
telefon 174-85

Zapisy kandydatek na V półroczu przyjmuje sekretariat codziennie od godziny 9-ej do 12-ej.  
OPLATY NISKIE.



**LEKARZ-DENTYSTA**

**J. ROZIN-REICHOWA**

ZGIERSKA 15, front II p.  
Przyjmuje 10-2 i 4-7 popoż.  
CENY LECZNIC.



**Dr. Feliks  
SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po popoż.



**Kupno i sprzedaż**

**NA WYPŁATY!**  
Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabie i wełniane towary; biały towar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, koldry, wyżymaczki i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.

## NOWOŚCI SALONOWE

z działu robot kobiecych.

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)  
POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ  
można tylko u p.

**Marji Putowej**

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście

≡ Kursy Robot Ręcznych dla Pań z inteligencji. ≡

**UWAGA:** 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat „Prądu” specjalne ustępstwa i udogodnienia w opłatach

## Dr. Reicher

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Południowa 28, tel. 201-93  
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 1

MAGIEL, ręczną lub elektryczną używaną poszukuje zawiadomić 6-go Sierpnia 76, slusarnia.

# HUMOR-TO ZDROWIE!

**Tygodnik**  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

## „ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”



na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące **PREMJE:**

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do **Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6** przedpłać

**KWARTALNĄ** (zł. 2 gr. 50), doślemy **bezpłatnie** książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyspa pięciu palm” (str. 192 cena zł. 1 gr. 90)  
**PÓŁROCZNĄ** (zł. 4 gr. 50) doślemy **bezpłatnie** książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str. 364 cena zł. 2 gr. 90)  
**ROCZNĄ** (zł. 8 —), doślemy **bezpłatnie** książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dostane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w **Redakcji, Wspólna 6**, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. 1. 1932 r.

NA WYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe epoki, osnute na tle najpopularniejszej powieści **TEODORA DREI** SERA p. t.

**SPLENDID**  
ul. Narutowicza Nr. 20.

## „Tragedja Amerykańska”

realizacji genialnego  
**Józefa von Sternberga**

W rolach gł. 3 gwiazdy Hollywoodu: **Sylvia Sydney, Phillips Holmes** oraz **Frances Dee**.  
Film tylko dla ludzi o zdrowych nerwach. Uprasza się o punktualne przybycie na początek seansów.  
Początek seansów o godz. 4-ej w soboty niedziele i święta o godz. 12-ej w p. Na poranki ceny zniż-  
Aparatura Western Electric. — Passepartout i bilety wolnego wejścia bezwzględnie nieważne

**Dziś i dni nast.**

### REFORMACIE pigułki ZAKONNIK



znane od 1602 roku.  
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4  
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

### KUPIĘ KALANDER do gładzenia W DOBRYM STANIE

Oferty z podaniem ceny i szerokości do Administracji niniejszego pisma pod „S. K. 91”.

### 8-KLASOWE GIMNAZJUM WIECZOROWE DLA DOROSŁYCH **Adama Wierzbickiego.** w Łodzi, ulica Wólczańska 123.

Zapisy na II półrocze przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 19-ej do 21-ej.  
Zajęcia codziennie od godz. 19-ej.  
Początek II półr. dnia 3 lutego br.  
Opłata niska.

### Dźwiękowy Teatr Świetlny **CASINO**

Film cud, film objawienie! coś, czego się jeszcze nigdy dotąd nie widziało i nie słyszało  
Największy film wszechkłych czasów. Film z tysiąca i jednej przygodzie.



Realizacji W. S. VAN DYKE twórcy „Pogania” i „Białych Cieni”.

NIEBYWAŁE EMOCJONUJĄCA GRA.

Naga europejka wśród ludożerców. Walki w puszczy.  
Początek seansów o godz. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej

# Reklama to potęga

# ZAPRASZAMY WSZYSTKICH NA „BIAŁY TYDZIEŃ”

urządzony na wzór zagranicy, podczas którego każdy może się zaopatrzyć w płótna i bieliznę.

**Po cenach bardzo niskich.**  
**POCZĄTEK DNIA 3-GO LUTEGO R. B.**

**KONSUM**  
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.  
POKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

## POPIERAJCIE L. O. P. P.



### Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brązy, kryształy, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro, koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem  
Stanisław i Helena Balićy.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów: gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

SKLEP  
Kazimierz Zielonko  
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonia Liszki.



### Lek. Dentysta

Konrad MIKUCKI

przyjmuje od 9—1  
i od 3—7.

Al. Kościuszki 41.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczne sprzedż zelówek trwłych na wodę

## KINO-TEATR

# RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Przepiękny film ilustrujący pogodne życie NA PRATERZE p. t. DZIS!

## „DZIEWCZĄTKO Z PRATERU”

W rolach głównych

Fascynująca NITA NALDI, IGO SYM, ANNY ANDA

Wysoce oryginalna, emojonująca treść! Koncertowa gra! Mistrzowska reżyseria!

Nast. program

„BROADWAY”

Nast. program!

## Orkiestra

pod dyrekcją

p. L. Nantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

URZĘDNICY

ROBOTNICY!

Pamiętajcie, że

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI

RZGOWSKA Nr 2  
Telefon Nr. 143-80

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich